

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

	Wraz z tygodnikiem „Życie Illustrowane“	Rocznik	Półrocznik	Kwartalnik	Miesięcznik
W WILNIE	8	4	2	—	70
Z PRZESŁANKĄ POCZTOWĄ	10	5	2,50	—	84
ZAGRANICĄ	14	7	4	—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za przesłankę do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR: WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ: LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał IV 1909 roku.

Cyrk A. Devigné.

Dzisiaj 29-go września wielkie sportowe przedstawienie, składające się z 3 części, z udziałem całego personelu. W walce 4 pary: 1) decydująca walka rewanżowa Muchanury z Lurichem, 2) Pieres le Oros z Bieńkowskim (oba walczący waga 22 pudr), 3) Fedorow z Sulcem, 4) Barbarisow z Kachutą. Początek o godz. 8½ wieczorem. 351a

Sala koncertowa.

Ogród Botaniczny.

Dyrekcja I. A. Szumana. Telefon 364.
„Concert Intime et Souper Amusant”
Początek o godzinie 11 w. 2a Reżyser L. Gurewicz

REKAWICZEK SKÓRZANYCH

O. KAWICZA, WILNO, WIELKA 10
poleca rekawiczki damskie gładkie, od 65 kop. 3-3-360a
męskie „od 75 kop.”
oraz szwedzkie „Moko” zamkowe, angielskie i inne w różn. gat.

KANTOR I SKŁADY
maszyn do szycia, pończoszniczych i do pisania oraz rowerów
TOWARZYSTWA HANDLOWEGO
„SAKSO-TURYNGJA”

ul. Sadowa № 9,
zostały przeniesione od 29-go września r. b. na ulicę
Ostrobramską № 20. 1156a

W Teleszach w gub. Kowieńskiej
Prywatne Gimnazjum Męskie
otwiera założone w tym celu Towarzystwo. 3-1-377a

Początek egzaminów 6 października r. b. Uczniowie przyjmują się do klas I, II i III.

Maczenie przesilenia
węgierskiego.

Nietylko my, oddaleni od terenu macznego zatargu, różniących króla w Budapesztem — ale nawet politycy austriaccy z trudnością orientują się w labiryncie zakulisowej polityki węgierskiej.

By wyjaśnić sobie tendencje walki, której odgłos przynosi nam, w rzeczywistości swej niejasnej telegromy, należy cofnąć się pamięcią aż do roku 1867.

W tym to czasie stanął między Niemcami w Austrii, a mądrzymi Węgrzech pakt, że w jednej po stronie monarchii pozostanie niekwestionowana hegemonia niemiecka, w drugiej — węgierska. Mimo tego ukłamał się hegemonia niemiecka w Austrii dogorywać; a toli na Węgrzech zaczęła jeszcze niepodzielnie rządzić.

Popierają ich w tem centraliści niemieccy w Wiedniu, podczas gdy węgierscy przeciwnie działają koroną. Możliwość tak rozbieżnych dążeń dynastji austriackiej i centralistów wiedeńskich najczęściej wcale nie umiemy. Dla nas, których nie interesuje na łowiskach, Habsburg musi być koniecznością niemieckim i węgierską i musi być ręką w rękę z węgierską uprzywilejowanymi, kosztownymi słowian, rodakami.

Rzecz się ma jednak zupełnie inaczej. Habsburg jest przedewszystkiem dynastją, któremu najdroższą jest jego trwałość i niezależność jego tronu. Zapewne, czuły się on bardzo zadowolony, gdyby tron ten przyszedł do samych tylko Niemców, którym czuje się niewątpliwie bliżej, niż jakiegokolwiek innemu państwu. Jednak dziś jest to niemożliwość. Dynastia zaś, polityka realna, koniecznością i niepodobieństwem zachować się musi.

Opiarcie potęgi Habsburgów w Austrii na Niemcach — byłoby lekceważeniem. Nie bacząc na to, iż Niemcy wzrostu kultury i świadomości narodowej rzeszy słowiańskich, istnieją jeszcze względy inne, nakazujące ukrócenie cugli temu ułomkowi, który dotąd żywił się. Ogniskiem niemieckości przestał być już Wiedeń. Jest nim obecnie Berlin. Działalność przyciągająca na element germański nawet w Szwajcarii. Dla całego i niezależności habsburskiego dziedzictwa jest to konieczność. Przedtem niewątpliwie przyjdzie jeszcze nieraz do władzy partji niemieckości — po to tylko, aby ostatecznie przekonać się, że rola jej skończona, że zamiar przechodzi siły.

by wszechniemieckie aspiracje pohamować.

Ten to wzgląd stanowił przed kilku laty główną pobudkę dla opowiedzenia się cesarza za radykalną reformą wyborczą. Podniosła ona w Austrii znaczenie tamtejszych ludów słowiańskich i dokola Wiednia skupiła mocny element antygermański, nie wrażliwy na przyciągające działania Berlina.

Jeżeli — mimo to — dziś mocniej, niż przed reformą, uwiija się po Austrii agitacja wszechniemiecka, to jedynie dlatego, że dzięki aktowi temu, wydobyto ją na wierzch, a tem samem w znacznej części unieszkodliwiono. Dawniej działała ona chytliwie, podziemnie. Niemcy jej nie zdradzali; słowianie zdradzać nie mogli, bo głos ich tłumiono. Rozkierowani obecnie, robocie tej przeciwstawiają się jawnie, tem samem, zmuszając ją również do jawności.

Lecz siły słowian austriackich, mogących stanowić rzeczywiście mocny fundament całej monarchji, dotychczas jeszcze niepełnie zostały wyzwolone. Dotąd bowiem mają wciąż ręce związane na Węgrzech, gdzie ich jest więcej niż samych mądrzymi.

Ci ostatni dla całości potencji habsburskiej są równie niezbędni, jak Niemcy austriaccy. Idzie im o ostateczne przepołowienie państwa, o zachowanie jedynie unji osobistej.

By zapobiedz temu, przedstawiciel interesu dynastji szuka znów oparcia w większości słowiańskiej Węgier. Separatyzm mądrzymi w tej ostatniej nie budzi wcale zachwytu. Przeciwnie: gdyby Austro-Węgry mogły się nagle zmienić w jedno skonsolidowane państwo, masa ludów słowiańskich byłaby w niem elementem dominującym. Niemcy i mądrzymi zeszłoby do roli sił drugorzędnych i nastąpiłby absolutny koniec ich przewagi.

Więc gdy węgry zdradzają dziś dążności odrodkowe, ujarzmieni przez nich słowianie ujawniają kierunek wręcz przeciwny. Dlatego to cesarz tak przeze zdemokratyzowania sejmiku peszteńskiego, co znów przeraża węgry, których uczucia nacjonalistyczne i państwowe reprezentuje Kossuth, stojący na czele „partji niezawisłości”.

W walce tej korona ma zwycięstwo prawie pewne, choć niewątpliwie jeszcze sporo czasu upłynie, zanim osiągnie ono bodziec w zupełności. Przedtem niewątpliwie przyjdzie jeszcze nieraz do władzy partji niemieckości — po to tylko, aby ostatecznie przekonać się, że rola jej skończona, że zamiar przechodzi siły.

Bo siła węgry na Węgrzech — to nie potęga nowoczesna, lecz pergaminy, nadania, przywileje, tradycje wyższej kultury i historji ujawniona zdolność organizowania się. Ale zdolność ta dziś stała się własnością tłumów. Tajemnica ona niema. Dlatego to państwa, nowych sił dla fundamentów swych szukające, zwracają się do mas ludowych i te do organizowania się pobudzają.

W tem właśnie i dynastja habsburska szuka dla siebie obecnie ratunku. Chce tron oprzeć na rzeczywistej dziedzictwa swego sile, to jest na rzeszach ludowych. A rzesze to w poważnej większości są słowiańskie, kulturą sobie bliższe i stąd też można wyprowadzać nadzieję, że plany Habsburgów grunt znaleźć mogą.

Austro-Węgry, rozwalone dziś na dwie części i szarpane waściami rasowymi, mają — mimo wszystko — warunki dla utworzenia jednej całości, sprężonej mocno dokola wspólnej idei państwowej, reprezentowanej przez starodawną dynastję.

Jest to istotnie rzadki wypadek równowagi interesów tronu i dążeń demokratycznych. Stąd pochodzi ta bezwiedna sympatja poddanych dla Franciszka Józefa, która zaczyna się już przenosić na jego następcę, choć jeszcze niewiadomo, co to za człowiek. Stąd również obojętność na uszy pogłoski o uczuciach słowiańskich Franciszka Ferdynanda.

Te uczucia — to interes. Następca tronu zapewnia, że sprzyja „swoim” słowianom, bo czuje w nich jedyną siłę, zdolną odrodzić „jego” państwo i podeprzeć „jego” tron habsburski.

WYBORY DO RADY PAŃSTWA.
Z gub. mohylowskiej na posła do Rady Państwa wybrany został ponownie p. Wojnicz-Sianożęcki.

Nowi posłowie.

Aleksander Meysztowicz, nowoobраниy poseł do Rady Państwa z gub. kowieńskiej, zdawna odgrywa widoczną rolę w naszym społecznym życiu. Od r. 1891 gospodarując wórowo w majątku rodzinnym Pojosiu, a biorąc udział we wszelkich przedsięwzięciach kulturalnych w kraju, w r. 1900 obrany został na pierwszego wiceprezesa Kow. Tow. Rolniczego. Na stanowisku tem pracował do r. 1904, w którym to roku jednomyślnie wybrany został na honorowego członka Towarzystwa. Z jego inicjatywy powstało Kow. Tow. Wzajemnych ubezpieczeń od ognia, komitet hodowli bydła holenderskiego i cały szereg innych instytucji. W rocznikach Towarzystwa znajdujemy liczne prace p. A. Meysztowicza treści ekonomiczno-rolniczej.

W tendencjach politycznych p. Meysztowicz skłaniał się, zawsze ku zasadom polityki realnej.

Z pod pióra jego wyszedł szereg barwnych artykułów w prasie społeczno-histerycznej.

Konstanty Skirmunt, który również po raz pierwszy otrzymuje mandat poselski do Rady Państwa z gub. grodzieńskiej, należy do bardziej znanych działaczy społecznych wśród naszego ziemiaństwa. Gospodarując w rodzinnym majątku Molodowie. W r. 1901 po ks. Stanisławie Czetwertyńskim został obrany na wiceprezesa grodzieńskiego Tow. Rolniczego, które za jego czasów do największego doszło rozkwitu.

Człowiek gruntownie wykształcony, o szerokiej widnokręgu myślowej, politycznie czuły też o ile nam wiadomo ku realizmowi. Wziął czynny udział w stworzeniu trwałej placówki publicystycznej na Litwie i od niedawna jest członkiem Rady nadzorczej „Kurjera Litewskiego”.

Polityka państwowa w kraju Zachodnim
a kwestja polska.

Pod powyższym tytułem zabiera głos „Kijewlanin” w sprawie zamknięcia „Oświata” kijowskiej. Na

wstępie zaznacza on, w jakich warunkach powstała w Kijowie „Oświata”, wykazując, że w czasie ruchu wolnościowego, który rozbudził dążności autonomiczne polaków, powstało również i wśród polaków kijowskich wiele planów, pomiędzy innymi zaś powstało kilka stowarzyszeń i polska gazeta. Następnie „Kijewlanin” przypomina, że już wówczas nie zasypiał gruszek w popiele i wykazywał, że Kijów i kraj Pol.-Zach. nie są miejscem odpowiednim dla polskich przedsięwzięć politycznych i organizacyjnych. Wyraziwszy ubolewanie, że nie usłucho go wówczas, „Kijewlanin” tryumfuje, że senat przytacza także same motywy, co on swego czasu, zamykając „Oświatę”. Przytoczywszy ukaz senatu „Kijewlanin” pisze: „Wyluszczone w pomienionym ukazie idee państwowe przejdą odwieczną falą po wszystkich zakątkach życia kraju Południowo-Zachodniego i Północno-Zachodniego i wyprowadzą znowu naszą administrację i instytucje administracyjno-sądowe na odpowiednie tory, z których one zeszły w roku 1905. Podstawowe zadania polityki państwowej w kraju Zachodnim polegające według trafnego określenia senatu „na stworzeniu jednolitej narodowo-politycznej w celu asymilowania przez naród rosyjski żywiołu polskiego” nie zostały przez kogobądź wymyślone, lecz zostały już historycznie pod naciskiem konieczności państwowej i ciężkich naucek. Dwa powstania polskie w r. 1831 i 1863, nie ograniczyły się do Królestwa Polskiego, lecz dałyby do wciągnięcia gubernji Północno-Zachodnich i Południowo-Zachodnich, które polacy uważali za dzielnicę polską i bez których wszelkie marzenia o wskrzeszeniu Polski traciłyby znaczenie.

„Po powstaniu w r. 1863 rząd prowadził stale tak zwaną politykę „rusyfikacji” czyli dokładniej powiedziawszy politykę „odpolszczenia” gubernji zachodnich.”
Polityka ta, zdaniem „Kijewlanina” dała bardzo dodatnie rezultaty i jakkolwiek stwarzała niejako ograniczenia i dla rosyj, pozabawiając ich niektórych instytucji, była jednak z państwowego punktu widzenia rozumna i nieodzowna.
W r. 1904 i 1905 złączono zostały niektóre ograniczenia, pomiędzy innymi pozwolono nabywać ziemie polakom u niepolaków, lecz nie zostały zmienione podstawy zasadnicze poprzedniej polityki.
„Choć nasza historycznie wytworzone polityka w kraju Zachodnim nie została zniesiona, lecz ogłoszona w r. 1905 dn. 17 października „swoboda” w jaknajbardziej ogólnym wyrażeniu wprowadziła taką płataninę pojęć, że uważano, iż kwestja polska została usunięta. Ta płatanina tłumaczy się zezwoleniem na otwarcie polskiego T-wa „Oświata” bez względu na ostrą sprzeczność jego zadań z poprzednią polityką rządu. Ukaz Senatu rządzącego rozstrzyga to nieporozumienie i przywraca prawne i polityczne podstawy dotychczasowej polityki państwowej. Senat jednakże w charakterze wyższej instytucji rządowej i stróża praw nie ograniczył się do literarycznych, lecz objął szerzej okiem cele i zadania towarzystwa polskiego.”

„Motywy ukazu Senatu idą daleko dalej od tego poszczególnego wypadku, ponieważ rozstrzyga on kwestję zasadniczą ogromnej wagi. Senat uznaje za niedopuszczalne wszystkie stowarzyszenia i instytucje, które stoją w sprzeczności z polityką państwową w kraju Zachodnim bez względu na wszelkie zastrzeżenia, jakimi się pokrywała polityka państwowa postawiła sobie za zadanie stworzenie jednolitej narodowo-politycznej i asymilowania przez naród rosyjski żywiołu polskiego, a nie rozwój [tutaj polskich partji, polskich szkół, polskich instytucji społecznych, przeciwdziałanie zaś tej polityce jest niedopuszczalne.”

„Niech posłowie przypomną sobie, że są przedstawicielami wielkiego narodu, obecnie poniewieranego przez zachwanych, że obowiązkiem ich jest zabrać głos w sprawie obrony obrabowanej ojczyzny i że ich głosy powinny rozlegać się tak daleko, aż nie ustają tak niemożliwe urągania.

„Niech posłowie przypomną sobie, że są przedstawicielami wielkiego narodu, obecnie poniewieranego przez zachwanych, że obowiązkiem ich jest zabrać głos w sprawie obrony obrabowanej ojczyzny i że ich głosy powinny rozlegać się tak daleko, aż nie ustają tak niemożliwe urągania.

„Niech posłowie przypomną sobie, że są przedstawicielami wielkiego narodu, obecnie poniewieranego przez zachwanych, że obowiązkiem ich jest zabrać głos w sprawie obrony obrabowanej ojczyzny i że ich głosy powinny rozlegać się tak daleko, aż nie ustają tak niemożliwe urągania.

„Niech posłowie przypomną sobie, że są przedstawicielami wielkiego narodu, obecnie poniewieranego przez zachwanych, że obowiązkiem ich jest zabrać głos w sprawie obrony obrabowanej ojczyzny i że ich głosy powinny rozlegać się tak daleko, aż nie ustają tak niemożliwe urągania.

ukrainofilstwo, nie możliwe są do pogodzenia również i zakusy innych partji narodowo-politycznych.”
„Pojmujemy, że dla przywrócenia jednolitości i jasności w naszej polityce w kraju Zachodnim nie wystarczy jeden pomieniony ukaz Senatu. Kwestja ta powinna być równie kategorycznie postawiona w instytucjach prawodawczych; jednakże decyzyja Senatu ma niemniej jednak ogromne znaczenie dla danej chwili i mamy nadzieję, że nie stanie w sprzeczności z naszą przyszłą działalnością prawodawczą.”
Wobec nadzwyczajnej zgodności pojęć „Kijewlanina” i Senatu można uważać artykuł ten za enuncjację urzędową.

USTAPIENIE GEN. SKALONA.

Wychodzące w Warszawie pismo rosyjskie „Warszawskie Utro” donosi, co następuje:
„W pismach ukazała się wiadomość, że warszawski general-gubernator, gen. Skalon porzucił swe stanowisko. Na zasadzie otrzymanych z Petersburga wiadomości możemy donieść w tej sprawie, co następuje: 19 grudnia, w dniu imienin Monarchy, oczekiwano jest podanie się do dymisji ministra Dworu, bar. Fredericksa. Na wysoki to stanowisko ma być powołany gen. Skalon. Rozumie się, że ustąpienie gen. Skalona pociągnie za sobą bardzo liczne zmiany zarówno w zarządzie gen.-gubernatorstwa warszawskiego, jak i w ogólnej administracji kraju. Zmiany te, jak słyszeliśmy, będą dokonane według wskazówek premiera Stołypina.

Prasa rosyjska.
Przeciw Finlandji.
Organ październikowców „Golos Moskwy”, jak się okazuje, ostatecznie pościł idee prawej prasy przeciw Finlandji. A to z przyczyny, że manifest Najwyższy o obowiązujucej Finlandji opłacił 20 milionów marek na rzecz potrzeb armji ogólnorozyjskiej nie znalazł dość szybkiego i gorliwego uznania wśród senatorów finlandzkich.
„A i teraz — pisze gazeta — ta dymisja, o którą proszą senatorowie finlandzcy (ci urzędnicy państwowi, obowiązani do ścisłego wykonania rozkazów Najwyższych), rzekomo spowodowana niemożnością spełnienia rozkazów władzy Najwyższej w sprawie opłaty pewnej sumy za nieodbywanie przez finlandczyków powinności wojskowej, staje się przestępstwem państwowem, które zasługuje na przykładną karę.”
„Jesteśmy najmocniej przekonani, że general-gubernator rosyjski w Finlandji zupełnie tak samo zapatrzuje się na decyzje Senatu finlandzkiego z Władzą Naczelną i że pomyślał już o ułożeniu na d. 2/15 października r. b. nowej listy senatorów, którzy nie zawahają się przed sołsem spełnieniem wymagań tej Władzy.”
W drugim zaś artykule tego samego numeru „Golos Moskwy” pisze, co następuje:
„Obowiązkiem rządu naszego, wykluczając zgola zbyteczne dyskusje — przedsięwziąć środki energiczne i zmusić finlandczyków do zapamiętania o ich występnych i zdradziecznym separatyzmie.”
„Powinniśmy zmusić ich do poszanowania naszych praw. co jest zresztą nie trudne. Powściągnąć prąse może obrońca naszego honoru i jego współpracownicy. Niech sobie jeno przypomną, jak to robił niezachwianie panie gen. Bobrikow.”
Zaś nieco dalej nazeta wprost się zwraca do posłów Dumy Państwowej w te słowa:
„Niech posłowie przypomną sobie, że są przedstawicielami wielkiego narodu, obecnie poniewieranego przez zachwanych, że obowiązkiem ich jest zabrać głos w sprawie obrony obrabowanej ojczyzny i że ich głosy powinny rozlegać się tak daleko, aż nie ustają tak niemożliwe urągania.

„Siłę przecież mamy; przejmijcie się jeno determinacją, panowie posłowie! Ojczyznę naszą dawno obrabują!”
W słowach powyższych dźwięczy zapowiedź jakiegoś nowego punktu w bieżącym aktualnym programie działalności październikowców. Wolno jednak wątpić, czy ten nowy punkt przysporzy partji wielu nowych zwolenników.

Pozory i rzeczywistość.

Gaz. „Sowrem. Słowo” usiłuje wyjaśnić jakie znaczenie mieć może zjazd monarchistów w Moskwie, od którego tak energicznie odrywają się „zwiazkowcy” z różnych punktów Rosji. Gazeta domyśla się, że zjazd przedewszystkiem ma na celu „oczyszczenie” Związku n. r. „Należy usunąć ludzi, zbyt silnie odznaczonych wystąpieniami zbrodniczymi lub też podejrzanymi i zastąpić ich przez „patriotów”, którzy nie należeli do szeregów druzny bojowej, lub analogicznych organizacji pogromczych.”
„Już w czasie uroczystości poltawskich, które zbyt jaskrawo stwierdziły bezcelność patriotów swojej marki, Marków i inni wskazywali na konieczność takiego „oczyszczenia”. Umyćcie się, ubierzcie i wtedy dopiero przystąpcie do swej sprawy narodowo-państwowej — oto rada, którą dawał czarnym secinom w Poltawie październikowiec Rodzianko.

„I ta to rada wywołała burzę. Zwolennicy Dubrowina zaprzeczali przeciw jakimkolwiek „umyciu się”. Dumnie oświadczali, iż są sobą ojczyzny; im zaś odpowiadało: Jesteście za słoń i dla tego jesteście nie do przyjęcia... Na tym gruncie nastąpiły zajęcia i błoto czarnych secin zalało prasę „patriotyczną”.

„Zjazd obecny jest usiłowanjem oczyszczenia i zjednoczenia. W programie swym zawiera zagadnienia teoretyczne i ekonomiczne — tych ostatnich nie było w planie pierwotnym zjazdu — i ma być tak urządzony, aby członkowie „Związku nacjonalnego” nie usuwali się od niego. Innymi słowami: czarne secin zamierzają sfery swej działalności zwrócić w stronę wyznawców gazety „Nowoje Wremia”.

Tak pisze gaz. „Sowremiennoje Słowo” i ma sporo słuszności. Nam się jednak zdaje, że po za konieczną potrzebą pozbycia się najbardziej skompromitowanych jednostek, zjazd nie myśli o zbyt gorliwej filtracji i czyszczeniu swych szeregów, gdyż mogłoby to spowodować te szeregi do... zera.

Podróż kanclerza niemieckiego do Watykanu.

Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt” rozmawiał z politykiem, blisko kół watykańskich stojącym, o zapowiedziane w życie kanclerza niemieckiego w Watykanie.

Polityk ów przedewszystkiem ożnał, że w ogóle w Watykanie o tych zamierzonych odwiedzinach nie jest jeszcze wiadomo; niemniej p. Bethman-Hollweg może być pewien najlepszego przyjęcia, zarówno ze strony Papieża, jak i kardynałów Merry del Vala; Watykan bowiem pragnie w dalszym ciągu utrzymać dobre stosunki z Berlinem. W Watykanie nie wątpią, że p. Bethman-Hollweg należy do ocalałego znaczenia katolicyzmu w Niemczech. Wszak już ks. Bülow, pomimo zerwania z centrum, zajmował zawsze bardzo życzliwie dla Watykanu stanowisko, to spodziewają się tego tembardziej od Bethmana-Hollwega, który przecież nie jest wcale wobec centrum skompromitowany.

Korespondent dziennika berlińskiego dodaje, że z rozmowy z o-wym politykiem odniósł wrażenie, jakoby w Watykanie przypuszczano, że Bethman-Hollweg chce się zbliżyć do centrum. Nikt nie byłby bardziej rad temu niż Watykan, który wolałby widzieć w centrum partję rządową, niż opozycyjną. Jedną tylko sprawą przyczynia kurji troskę — możliwość, że p. Bethman-Hollweg postępować będzie „zbyt napastliwie” względem polaków. Taką politykę wszakże — wywodzi dy-

„Siłę przecież mamy; przejmijcie się jeno determinacją, panowie posłowie! Ojczyznę naszą dawno obrabują!”
W słowach powyższych dźwięczy zapowiedź jakiegoś nowego punktu w bieżącym aktualnym programie działalności październikowców. Wolno jednak wątpić, czy ten nowy punkt przysporzy partji wielu nowych zwolenników.

Pozory i rzeczywistość.
Gaz. „Sowrem. Słowo” usiłuje wyjaśnić jakie znaczenie mieć może zjazd monarchistów w Moskwie, od którego tak energicznie odrywają się „zwiazkowcy” z różnych punktów Rosji. Gazeta domyśla się, że zjazd przedewszystkiem ma na celu „oczyszczenie” Związku n. r. „Należy usunąć ludzi, zbyt silnie odznaczonych wystąpieniami zbrodniczymi lub też podejrzanymi i zastąpić ich przez „patriotów”, którzy nie należeli do szeregów druzny bojowej, lub analogicznych organizacji pogromczych.”
„Już w czasie uroczystości poltawskich, które zbyt jaskrawo stwierdziły bezcelność patriotów swojej marki, Marków i inni wskazywali na konieczność takiego „oczyszczenia”. Umyćcie się, ubierzcie i wtedy dopiero przystąpcie do swej sprawy narodowo-państwowej — oto rada, którą dawał czarnym secinom w Poltawie październikowiec Rodzianko.

„I ta to rada wywołała burzę. Zwolennicy Dubrowina zaprzeczali przeciw jakimkolwiek „umyciu się”. Dumnie oświadczali, iż są sobą ojczyzny; im zaś odpowiadało: Jesteście za słoń i dla tego jesteście nie do przyjęcia... Na tym gruncie nastąpiły zajęcia i błoto czarnych secin zalało prasę „patriotyczną”.

„Zjazd obecny jest usiłowanjem oczyszczenia i zjednoczenia. W programie swym zawiera zagadnienia teoretyczne i ekonomiczne — tych ostatnich nie było w planie pierwotnym zjazdu — i ma być tak urządzony, aby członkowie „Związku nacjonalnego” nie usuwali się od niego. Innymi słowami: czarne secin zamierzają sfery swej działalności zwrócić w stronę wyznawców gazety „Nowoje Wremia”.

Tak pisze gaz. „Sowremiennoje Słowo” i ma sporo słuszności. Nam się jednak zdaje, że po za konieczną potrzebą pozbycia się najbardziej skompromitowanych jednostek, zjazd nie myśli o zbyt gorliwej filtracji i czyszczeniu swych szeregów, gdyż mogłoby to spowodować te szeregi do... zera.

Podróż kanclerza niemieckiego do Watykanu.
Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt” rozmawiał z politykiem, blisko kół watykańskich stojącym, o zapowiedziane w życie kanclerza niemieckiego w Watykanie.

Polityk ów przedewszystkiem ożnał, że w ogóle w Watykanie o tych zamierzonych odwiedzinach nie jest jeszcze wiadomo; niemniej p. Bethman-Hollweg może być pewien najlepszego przyjęcia, zarówno ze strony Papieża, jak i kardynałów Merry del Vala; Watykan bowiem pragnie w dalszym ciągu utrzymać dobre stosunki z Berlinem. W Watykanie nie wątpią, że p. Bethman-Hollweg należy do ocalałego znaczenia katolicyzmu w Niemczech. Wszak już ks. Bülow, pomimo zerwania z centrum, zajmował zawsze bardzo życzliwie dla Watykanu stanowisko, to spodziewają się tego tembardziej od Bethmana-Hollwega, który przecież nie jest wcale wobec centrum skompromitowany.

Korespondent dziennika berlińskiego dodaje, że z rozmowy z o-wym politykiem odniósł wrażenie, jakoby w Watykanie przypuszczano, że Bethman-Hollweg chce się zbliżyć do centrum. Nikt nie byłby bardziej rad temu niż Watykan, który wolałby widzieć w centrum partję rządową, niż opozycyjną. Jedną tylko sprawą przyczynia kurji troskę — możliwość, że p. Bethman-Hollweg postępować będzie „zbyt napastliwie” względem polaków. Taką politykę wszakże — wywodzi dy-

na drzew kwiecistej bieli.

KONIEC.

zrem krochmalonym, nie zaś, tak zwanej, rosyjskiej „kosworotki“.

P. Krawczuk „kontroluje“ nie tylko podwładnych sobie urzędników. Jeżeli zauważy na ulicy, że ktoś z urzędników innego wydziału nosi nieprzykładny krawat czerwony lub z czerwonymi kropkami, zatrzymuje go i, dotykając palcem nielegalnego krawata, mówi: „czyż to wypada?“

P. Krawczuk jest starostą miejscowej cerkwi, to stanowisko dostarcza mu również pola do popisywania się swą „oryginalnością“. Pilnuje on bardzo pilnie, żeby urzędnicy przychodzili do cerkwi ubrani ściśle „według przepisów“. W razie najmniejszej niedokładności, robi awantury, nie cofając się nawet przed żądaniem spisywania protokołów przez policję i podleganie winnych noszenia niewłaściwego mundurów do odpowiedzialności.

„Riech“ donosi, że drobni urzędnicy wszystkich wydziałów boją się chodzić do cerkwi i unikają wszelkich sposobami spotkania się ze „starostą“.

Ognisko. Pierwszy w sezonie jałowy wieczór tańeczny powiódł się bardzo dobrze pod względem zabawy. Drob- mogłoby być więcej nieco, gościnne ściany naszego klubu zmieszczały bez porównania znacznie grono, i mamy nadzieję, że wieczorki, które powinny się teraz zacząć już stało, będą licznie odwiedzane.

W ostatnią sobotę przeżywały żywy młodzieńcy. Podłotkow pici obojętne mao- więc też i zabawa nie mogła się nie udać.

Ostrzeżenie. Dochodzą nas wieści, że ludzie nie mający nie wspólnego z naszym piśmem, przedstawiają się jako współpracownicy „Kurjera“, domagając się prawa wstępu na zebrańa etc... W sobotę ktoś chciał się w ten sposób dostać na posiedzenie komisji miejskiej, jak wiadomo, zamknięte.

Wobec tego ostrzegamy, że oprócz ludzi znanych jako nasi współpracownicy, każdorazowy delegat winien zawsze okazać specjalną kartę redakcyjną.

Z humorystyki prelekcijnej. D-r Lewitas, głoszący z dość smiesznej polskości, jaką prowadzi na łamach smutnej pamięci „Minsk. Echo“, obecnie mowa popularne wykład na temat zachowania się wobec cholery etc...

Mówi np. o bakterjach i o środkach niszczących je.

Jakie to są środki? — pyta, i zaraz daje odpowiedź, że: „rozrzedzone — wodą“ jak np. gorąco (ukrop) i t. d.

Definicja, że ukrop jest „gorącym rozrzedzonym wodą“, oprócz swego wysoce pożądanego charakteru, przypomina do złudzenia ową teorię fabrykacji armat, wedle której „bierze się kule i okrapa się mostkami“.

Pod adresem p. Chorążego. Z wielu stron dochodzą nas zapytania, dlaczego p. Chorąży, dający z takim powodzeniem przedstawienia w całym szeregu miast i miasteczek, omija najstarszy Minsk, mogący przecież zapewnić powodzenie nie gorzej chyba niż Płisk, Raków etc? Kilka osób nawet zwróciło się do naszego oddziału z propozycją porozumienia się w celu urządzenia p. Chorążemu tutaj kilku występów. Nie możemy jednak na razie nie uczynić w tej mierze, bo nie znamy jego adresu ani marszuty.

Chyba, że p. Chorąży zechce dać o sobie znak życia pod adresem miniskiego oddziału „Kurjera“ (ul. Podgórna 33).

— Klejdany (powiat kowieński). W Klejdanych spaliło się pięć domów. Straty wynoszą 4 tys. rb.

— Konstanytnowo (powiat poniewieński). Od pierwszego października bieżącego tu funkcjonować biuro pocztowe.

— Wilka (powiat kowieński). Woi Braze pod Wilką, położonej nad Niemnem, w dniu 18 września zachorowało zrana kilku ludzi na cholera, z których jeden zmarł wieczorem, a inni chorują. Przybyli lekarz z Ejsagoly, skonstatował cholera i, oświadczywszy, że niebezpieczna jest natychmiastowa pomoc, odjechał.

W d. 21 września zjechał delegowany przez komisję przeciwcholeryczną, dr. Graciaty z Kowna, który przystąpił z energią do powstrzymania epidemii. Analiza wykazała, że woda z Niemna, która brano do użytku, zawierała bakterie choleryczne.

— Eragat (powiat kowieński). W małym miasteczku, które ongi, jak stare dzieje świadczą, było powiatem, a nawet posiadała bruk na głównej ulicy, wielką sensację wywołał w dniu 17-go tym. długi szereg powozów, wjeżdżających z weselną drużyną do kościoła, gdzie przy wielkim otarzu, gustownie przystrójonym w kwiaty girlandy, miejscowy proboszcz, w asystencji dwóch księży, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Adamem Dowgirdem, synem Tadousa i Kaziemiery z Korybut-Daszkiewiczów z panną Melanią Dowgirdówną, córką s. p. Jana i matki ze Staniewiczy.

Orszak weselny składał się ze świątelnego kółka krownych i przyjaciół.

Po ślubie drużyna weselna udała się do Dowgirdowa, położonego w malowniczej miejscowości nad rzeką Dubisą, gdzie w dworze powtórzyła się, ze względu na pannę młodą, powtórna ceremonia w obrządku luteranckim. A. P.

pożarów jest przeważnie podpalenie, o które podejrzewani są właściciele. Pośladając mało ziemi i pragnąc nabyć ją za tanie pieniądze, zamierzają sposobem „wykurzenia“ zmusić większych właścicieli do sprzedaży swych majątków. W Daszkowcach, w powiecie litewskim, właściciel majątku, jeszcze na długo przed pożarem, który miał miejsce d. 21 września, był ostrzegany, że zostanie „wykurzony“. W powiecie winickim w miejscowości ustalili się termin „wykurzenia“, a plaga ta rozpowszechniła się tak dalece, że przedstawiciele Towarzystwa asekuracyjnych, zwiędziwszy miejsc wypadków, stwierdzili umyślnie podpalenie, oświadczywszy, że w powiatach tatarskim, skwiskim, boryczewskim i innych nie chcą nadal ubezpieczać majątków dworskich. Panika wznaga się z każdym dniem, niema prawie nocy, żeby na horyzoncie nie widać było tony i liczba pożarów dworów zaczyna się zbliżać do liczby pożarów w pamiętnym roku 1907. Przyczyną ilości pożarów objaśniają tem, że tegoroczny urodzaj zawiódł nadzieje właścicieli, iż uda im się kupić tanio ziemię od właścicieli.

Projekt samorządu w Królestwie.

Jak się dowiaduje z pewnego źródła korespondent „Kurjera Polskiego“, nowa redakcja projektu o samorządzie w Królestwie Polskim, ustalona przez ministerium spraw wewnętrznych, odbiega od poprzedniego brzmienia w następujących ważniejszych punktach.

Zastrzeżono, że zakładanie szkół kursów i innych instytucji oświatowych dokonywać się „z upoważnienia odpowiedniej władzy“, wykonano z pod kompetencji samorządu: nadzór nad prostytucją, grzebanie ubogich, opiekę nad chorymi po za ich mieszkaniem, dostarczanie pracy, opiekę nad dziećmi. W kwestji języka dodano uwagę, że wtpliwości rozstrzygają się podług tekstu rosyjskiego, używalność języka małopolskiego i litewskiego dozwolona jest w miastach, w których ludność małopolska i litewska przeważa nad polską.

Ze składu urzędu gubernialnego do spraw miejskich wykreślono prezesa dyrekcji szczegółowej Tow. Kredytowego Ziemińskiego, utrzymano nazwę burmistrzów dla małych miasteczek bez rady miejskiej.

Prawo wyborcze po skończeniu lat 25 mają tylko właściciele nieruchomości i lokatorzy, placacy w Warszawie więcej niż 360 rb. komornego, w innych miastach od 60 do 180 rb. Kościoły, instytucje, zakłady i osoby prawne nie mają praw wyborczych, świadectwa handlowe i przemysłowe cenzusu nie dają. Kobiety mogą być zastępowane tylko przez mężów lub synów.

Wbrew poprzedniemu projektowi, wolno wybierać radnych tylko z własnej kurji, do dawniejszych ograniczeń żydów dodano jeszcze zakaz wybierania żydów na prezesów i wice-prezesów rady miejskiej, wykreślono prawo delegowania na posiedzenia rady przedstawicieli administracji, oraz zapraszania na posiedzenia biegłych.

Są i inne liczne zmiany mniejszego znaczenia.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Delegaci z Królestwa. W dn. 14 bm. w głównym zarządzie do spraw gospodarki miejscowej w Petersburgu rozpoczęła się z udziałem rzeczoznawców obrady nad projektem samorządu miejskiego w Królestwie Polskim.

Pisma donoszą, iż, na przedstawienie general-gubernatora warszawskiego, do udziału w obradach zostali zaproszeni następujący przedstawiciele ludności polskiej:

Z Warszawy — p. Adolf Suligowski, adwokat przysięgły, prezes Towarzystwa właścicieli nieruchomości i lokatorów w Warszawie;

Z gub. warszawskiej — Marjan hr. Starzeński; z gub. kaliskiej — adw. pr. Kazimierz Rymarkiewicz; z gub. kieleckiej — właściciel domu Bolesław Markowski; z gub. łódzkiej — radny miasta Stanisław Kurjusz; z gub. lubelskiej — dyrektor banku Tadous Szybalski; z gub. piotrkowskiej — p. Józef Ostrowski, członek Rady Państwa; z gub. płockiej — właściciel domu r. s. Gustaw Kühn; z gub. radomskiej — adw. przys. Karol Stanisławski; z gub. suwalskiej — właściciel domu Jan Zawadzki; z gub. siedleckiej — prezydent miasta Aleksander Korsak.

Oprócz tego w obradach uczestniczyć będzie 10 przedstawicieli ludności rosyjskiej Królestwa (po jednym z każdej gubernji), oraz od ludności rosyjskiej m. Warszawy b. nacelnik zakładu dobroczynnych, rz. r. s. Ziłow.

W charakterze przedstawicieli wyższej administracji Królestwa do udziału w obradach zaproszeni zostali: gubernator piotrkowski — Essen i lubelski — Mienkon.

Wobec wyznaczenia przez general-gubernatora warszawskiego dwóch delegatów na naradę w sprawie samorządu dla Królestwa Polskiego, żydzi z Królestwa rozpoczęli starania, aby do udziału w tych obradach powołano również przynajmniej 3 żydów, to jest po jednym z Warszawy, Łodzi i Lublina.

Zmiany w „Gazecie Rolniczej“. Po zgłoszeniu redaktora Stanisława Wróńskiego uzyskano pozwolenie kancelarii general-gubernatora na powierzenie obowiązku redaktorskiego p. Władysławowi

wowi Wilczyńskiemu z Pogorzewa, który był od pewnego już czasu współpracownikiem redakcji. Jako wydawca podpisuje gazetę p. Wilhelm Maylert z Marcinowa. Zarząd „Gazety Rolniczej“ stanowią pp.: Stanisław Czekanowski, Wilhelm Maylert i dr. Michał Natanson.

Nadzwyczajne emerytury. Pismo rosyjskie „Utro“, wychodzące w Warszawie donosi, że na osobiste życzenie prezesa ministrów, b. prezesa teatrów warszawskich Herszelman, otrzymał emeryturę w wysokości 3,000 rb. rocznie, czyli dwukrotnie przewyższającą wysokość ustanowioną przez prawo i nadto 500 rb. od teatrów warszawskich. B. sekretarzowi teatrów, p. Tamarowskiemu, prezes ministrów również wyznaczył emeryturę wyższą w wysokości 750 rb. rocznie.

Polonizacja Chelmieczyzny. Wychoźdzą z Chelmie „Bratskaja Biesieda“ zaznacza, że w osadzie Komorowie, gub. lubelskiej, pow. tomaszowski i w jego okolicach ludność prawosławna używa języka polskiego i nie umie po rosyjsku. W parafji Komorowskiej od prawosławia odpadło trzy czwarte parafji i pozostało tylko około 1,000 prawosławnych, ale i ci używają języka polskiego. Sąsiednia wieś Dzierżanica jest zupełnie spolszczona, bo ludność prawosławna przeszła na wyznanie katolickie i uważa się za polaków; w osadzie pozostała tylko cerkiew i kilka rodzin prawosławnych. Należy zaznaczyć, że wymienione miejscowości włączone zostały do przyszłej gub. chelmskiej.

Herbarz Bonieckiego. Redakcja „Herbarza Polskiego“ Adama Bonieckiego zawiadamia prenumeratorów i ogół czytelników, że Herbarz w dalszym ciągu wydawanym będzie przez rodzinę s. p. Adama Bonieckiego, jak dotychczas, w miesięcznych zeszytach. Gdyby miała zająć jako paromiesięczna przerwa w wydawnictwie, prenumeratorem zawiadomieni zostaną przez ogłoszenie w gazetach. Redakcję główną obejmuje dawny współpracownik autora baron Artur Reyski i prowadzi ją będzie na podstawie zbranego przez s. p. A. Bonieckiego materiału i w jego duchu i myśli.

Samechód Pogotowia. W sobotę dokonano poświęcenia pierwszego samechodu, ofiarowanego warszawskiemu Pogotowiu ratunkowemu przez pp. Janostwo Briggsów z Marok.

„Morus“ warszawski, który powstał pierwotnie jako „kabarot literacki“, w lecie r. b. zmienił nieco charakter. Pod dyktando p. Pawłowskiego, żywioł literacki ustąpił po scenki, zastąpiony przez siły aktorskie. Otóż teraz wkraczono dawną tradycję, a p. Pawłowski, ustąpiwszy ze stanowiska dyrektora, objęła teraz prowincję na czele swej drużyny.

Brak posad. „Gazeta Kielecka“ donosi, że na posady zawiadowczych stał, ich pomocników, magazynierów i urzędników kolei Herby-Kieleckiej, wniesiono dotąd 4,000 posad, a miejsce do obsadzenia będzie 300-320.

Pozwolenie na przyjazd. Władze warszawskie udzieliły pozwolenia na przyjazd do Królestwa Polskiego i do Warszawy na 2 miesiące zakonnikowi zgromadzenia kapucynów z Rozwadowa w Galicji, o Sylwestrowi Moskalowi.

Rewizja. W sobotę zrana dokonano nagłej rewizji w urzędniku do szczególnych poleceń przy intendaturze warszawskiej, p. Perukowskiego.

Rezultaty. Rewizji było zabranie prywatnej korespondencji i materiału służbowego.

GALICJA.

Medal jubileuszu Muzeum Narodowego. Nadpływające z wielu stron zamówienia na medal jubileuszowy, świadczą o wielkiem zainteresowaniu się nim przez zbieraczy i amatorów. Z wybitych dotąd egzemplarzy połowa medalów brązowych znalazła już nabywców. W obawie, że mogłoby ich w dniu uroczystego obchodu zabraknąć, postanowił komitet wydać jeszcze pięćdziesiąt egzemplarzy brązowych, poczem t. zw. sztance i matryce zostaną nieodwołalnie zniszczone. Zgłoszenia o zakup medalu przyjmują dyrektora Muzeum Narodowego, oraz kancelaria Muzeum hr. Czapskich, Wolska 12 (w Krakowie).

Kongres pedagogiczny. Obrady kongresu pedagogicznego we Lwowie rozpoczęła się 1 listopada (n. st.), nie 31 października, jak zapowiedziano, komitet uchwalił utworzyć sekcję dla wychowania pozaszkolnego młodzieży i wychowania siorot. Sekcja ta obejmie 4 referaty, do których uprosił komitet pp. Jeżewskiego, d-ra Serkowski, prof. d-ra Juliusza Makarewicza i radcę Szybalskiego.

Wszelchnicy Jagiellońscy. Minister oświaty zatwierdził uchwale kolegium profesorów o dopuszczeniu d-ra Seweryna Krzemieniewskiego jako docenta prym. fizjologii roślin i botaniki rolniczej na wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

ZABÓR PRUSKI.

Posądzenie o szpiegostwo. Róznoruch kole nadwiślański, p. Dobrzelecki, korzystając z urlopu udał się zagranicę, na powracając do kraju, zatrzymał się w Toruniu. P. D. zwiędzając miasto, posilował się lunetą i kartą geograficzną, co nie uszło uwagi tamtejszej policji i p. D. aresztowano. Jako szpiega rosyjskiego odstawiono go do urzędu policji, gdzie mimo tłumaczenia, odesłano do więzienia i przez kilka dni trzymano za kratą aż do wyjaśnienia sprawy.

Pies i zbrodnia. Sprawę zamachu na pociąg pocztowy na torze z Poznania do Zbąszczy, w osobie dawniejszego robotnika kolejowego Wallnickiego, wysłano przy pomocy psa policyjnego z Berlina, wabiącego się Frick. Akcję śledczą uskutecznił w następujący sposób: Skoro Frick wyszedł trop zbrodniarza, wzięto Wallnickiego w przesłuch, lecz mimo obciążających momentów, Wallnicko do zbrodni przyznać się nie chciał. Wówczas kazał mu stanąć w większym gronie osób, spośród których Frick wyszły dopły, dopóki nie zbliżył się do Wallnickiego. Zatrzymawszy się

przed W. zdjął mu kapelusze z głowy i odniósł go w paszety swemu panu.

Pomimo wszystko Wallnicko do zamierzonego zamachu przystąpił i nie chce Wallnicko od czasu, kiedy go wydano ze służby kolejowej, miał się kilkakrotnie odgrażać, że byłemu swemu przełożonemu się „odwdzięczy“ za wydanie z pracy. Po dojeździe przeciwko W. tak się spotęgowało, że go aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym.

SPRAWY FINLANDZKIE.

Ostatni przyjazd do Petersburga gen. gubernatora fińskiego, Bekmana, pozostaje w związku ze sprawą utworzenia gospodarczego departamentu Senatu fińskiego.

General Bekman, który przybył wraz z naczelnikiem swej kancelarii Kuipowiczem, przywiózł z sobą listę bierzących fińskich, z których możnaby ułożyć choćby tylko czasowy Senat dla prowadzenia spraw fińskich.

Gen. Lanhof, jak mówią, kategorię nie sprzeciwia się miłowaniu osób, nie mających powagi w kraju, przyczem najmniejszej stwierdzone, możliwość dymisji sekretarza stanu do spraw fińskich.

Stan rzeczy pozostaje nieokreślonym i może się wyjaśnić jedynie po powrocie gen. Lanhofa z Liwadij.

Projekt prawodawstwa dla Finlandji w sprawach ogólnie państwowego znaczenia, o którym tak niedawno wiele mówiono, jest już opracowany przez członków rosyjskiej komisji mieszanej. Rząd jednak jeszcze nie wypowiedział się dotąd swego zdania w sprawie tego projektu.

Za granicą.

Wulkan indyjski.

Jak donosi „The Indian Review“, „wrzenie umysłów w Indiach angielskich w ostatnich czasach szczególniej się wzmoгло. Również ponure wieści nadchodzą z Afganistanu i Beludżistanu. Wogóle nacjonalizm w krajach muzułmańskich po przywróceniu konstytucji w Turcji zaczął się objawiać w formach więcej konkretnych.

Niedawno na kongresie narodowym prezydent starsi pars z Bombaju na początku swej mowy przytoczył słowa sir Henry Campbell-Bannermanna: „Dobry rząd nie może być nigdy zastąpiony rządem ludu przez lud. Anglię u siebie i na całym świecie wyznaj, że wolność jest najpierwszym dobrem; jedyny sposób racjonalnego rządu jest rząd parlamentarny; że podatek, aby był prawny, musi być uchwalony przez przedstawicieli ludu; że odzielenie władzy sądowej od władzy wykonawczej jest nieodzownym warunkiem każdej sprawiedliwości; że prawo mówienia, pisanja, zbierania się, stowarzyszania się — są to warunki pierwszorzędne, na które rząd nie może czynić zamachu pod żadnym pozorem.“

Tych zasad uczą w szkołach indyjskich i młodzi hindusi, którzy jeżdżą do Europy dla uzupełnienia swych studiów, zasady powyższe widzą zastosowane w praktyce z wielkiem powodzeniem na wyspach Brytańskich i gdzieindziej.“

Mimo że nader powierzchowna jest kultura hindusów z klasy średniej, to jednak zapytują się oni samych siebie: „Dlaczego Anglię, którzy uznają owe zasady tak dobre dla siebie samych, znajdują je złe dla nas? Dlaczego nie chcą nas dopuścić do rzeczywistego uczestnictwa w rządzie sprawami publicznymi? Turcja posiada parlament i Anglię bardzo się tem cieszą. Dlaczego oni nam go odmawiają?“

Z tego powodu dziennik nacjonalistyczny „Bemé-Mataram“ opublikował w ostatnim ze swych numerów artykuł p. t. „Res non verba“, w którym pisze, że nadeszła chwila dla Anglii, aby się ona rzekła w swem indyjskim państwie tych metod, które są w sprzeczności z zasadami, praktykowanymi przez nią w Europie.

Jeżeli rozwiązanie problemu indyjskiego może być odnalezione, to tylko przez politykę, która może mieć szanse zmniejszenia się antagonizmów pomiędzy temi dwiema rasami.

Wzmiankowany artykuł kończy się temi słowy: „Jeżeli lord Morley, minister w „Indian Office“ nie pośpieszy się z urzędystwem, zrobionych obietnic, to wkrótce powstanie jaknajpoważniejsza komplikacja.“

Angielskie sprawy wojskowe.

Przyszła nominacja lorda Ketchenera, byłego generalnego dowódcy wojsk angielskich w Indiach na stanowisko komisarza na morzu Śródziemnym budzi ogromne zainteresowanie w sferach wojskowych całej Europy. Świadczy ona o troskliwości rządu angielskiego odnośnie do sprawy zorganizowania swych sił lądowych. Lord Ketchener uważany jest ogólnie za najwybitniejszego z pomiędzy generałów angielskich, posiada olbrzymie zdolności administracyjne, dowody których złożył już podczas pobytu swego w Egipcie, Sudanie i Indiach. Z godnością komisarza generalnego na morzu Śródziemnym połączone jest do-

wództwo wojsk angielskich na wyspach Malcie i Cyprze, jak również w Egipcie i Gibraltarze. Wojska te w chwili obecnej składają się z 18 tys. żołnierzy, licząca ta zaś uznana została przez angielskie ministerium wojny za niewystarczającą. Ministerium opracowało już projekt, zgodnie z którym załogi, kwatrujące w wyższych wspomnianych kolonjach, zostaną znacznie wzmocnione, a wprowadzenie reformy tej w życie powierzono lordowi Ketchenerowi, zaopatrzywszy go w nader obszerne pełnomocnictwa. Dotychczas nie została jeszcze ostatecznie omówiona kwestja miejsca zamieszkania generalnego komisarza; zaznaczyć tylko należy, iż londyńskie sfery polityczne uważają za pożądany pobyt lorda Ketchenera w Londynie, gdzie mógłby wziąć czynny udział w zorganizowaniu sztabu generalnego, spełniając równocześnie swe obowiązki głównodowodzącego wojsk angielskich kolonji na morzu Śródziemnym.

Sprawa serbska.

Propaganda wielko-serbska, łączności z którą gabinet belgradzki niedawno jeszcze tak uroczyście się wyparł, znowu podnosi głowę pod protektorem sfer rządzących. Dowodem tego jest fakt, iż serbski komitet prasowy udziela wciąż subsydjów wychodzącemu w Belgradzie piśmie „La Question Serbe“, a zamieszczającemu artykuły, jawnie wrogie Austro-Węgrom. Prasa niemiecka zaznacza, iż serbscy działacze polityczni, przygotowujący grunt dla nowego konfliktu pomiędzy Serbią a monarchją Habsburską, nie zatrzymują się przed żadnymi insynuacjami byle wywołać burzenie ludności. Do liczby tych insynuacji należy odnieść zapewnienia prasy belgradzkiej, że rząd austriacki spogląda wrogo na dynastję Karagorgiewiczów i skutkiem tego rozpowszechnia w organach wiedeńskich i peszteńskich potworne wymysły o kłótniach pomiędzy członkami serbskiego domu królewskiego. Dla Austrii jest kwestja zgola obojętna, na czymkolwiek spoczywa korona serbska i nie oświadcza nie może mieć przeciwności królowi Piotrowi, który podczas ostatniego konfliktu wykazał wiele umiarkowania i taktu. Przypuszczając zatem należy, iż rodzina królewska więcej ma wrogów w Serbji, aniżeli w Austrii, pragnącej utrzymać z nią nadal przyjazne stosunki pod warunkiem wszakże, iż Serbja wyrzeknie się swych żądań o zgromadzeniu wszystkich ziem serbskich pod jednym berłem.

Francja i Belgja.

Niedawno ukazała się w języku francuskim broszura, autor której, general francuski, zwracając uwagę na fakt istnienia w Belgji tajemnego związku wojskowego, którego zadaniem jest powiększenie armji belgijskiej, zaznacza, iż francuzi winni o ile możności podtrzymywać ten zapal wojskowy wśród oficerów belgijskich. Ma on niemałe znaczenie dla Francji; w razie wojny z Prusami bowiem mogłaby ona działać ręką w rękę z Belgją, która posiadając znaczną armję, byłaby w stanie nie tylko z powodzeniem bronić swego terytorjum, lecz przysłać z czynną pomocą wojskom francuskim.

Broszura ta zwróciła specjalną uwagę pruskich sfer wojskowych, budząc w nim jednak powątpiewania w możliwości urzeczywistnienia tego pomysłu. Pisma berlińskie zaznacza, iż autor, dając się ponieść swej bujnej wyobraźni, przecenia prawdziwy stan rzeczy. Ten zaś jest taki, iż Prusy nie wierzą, aby pomiędzy Francją a Belgją zawarta być mogła konwencja wojenna, albowiem wątpliwem jest, czy Belgja dla dogodzenia interesom francuskim, zechce narażać swą egzystencję polityczną, której w chwili obecnej nikt i nic nie zagraża.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 27 i 28 września (10 i 11 października).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

W SPRAWIE KASY LITERACKIEJ.

Petersburg. Odbyło się nadzwyczajne zebranie członków kasy pomocy wzajemnej literatów i uczonych, zwolane w celu rozstrzygnięcia kwestji zmienienia ustawy w myśl żądań ministra spraw wewnętrznych. Na przewodniczącego zebrania obrano akademika Czernyszewa.

Wniosek zarządu kasy, dotyczący uwzględnienia żądań ministra, przyjęto większością 58 gł. przeciw 5, przy 10 niegłoszących.

AWJATYKA.

Petersburg. Aerostat „Uczebny“ spuszczonej na ziemię w pobliżu Liojowa, odwieziony został do parku aeronautycznego. Wypadków z ludźmi nie było. Kwestja uszkodzeń wyjaśniona zostanie po dokładnem zbadaniu balonu.

ZGON.

Petersburg. W majątku swym „Rapti“ zmarł sekretarz stanu, członek Rady Państwa, Polowcow.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej

doby zachorowało w stolicy 31 osób zmarło 9; pozostało chorych 355.

ZJAZD MONARCHISTÓW.

Moskwa. Otwarty został zjazd monarchistów; obecnych jest około 200 osób.

Przed otwarciem, w domu biskupa mohylowski Stefana; protektor Wostorgow wygłosił mowę.

Zjazd otwarty został pod przewodnictwem biskupa Stefana. Na prezesa zebrania ogólnych obrano Paryszkiewicza, na wice-prezesa poisia Szczekowa i profesora Zaleskiego. Posiedzenia zjazdu odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych.

ODSLONIĘCIE POMNIKA.

Moskwa. Rozpoczęły się tu uroczystości z powodu odsłonięcia pomnika pierwszego drukarza rosyjskiego Jana Fiodorowa.

WYPADEK Z SAMOCHODEM.

Warszawa. D. 27 września, o godzinie 1 zrana, gdy wyjechał własnym samochodem, pomocnik general-gubernatora, gen. Uthof, z wiadomości przyczyny nastąpił wybuch benzyny w rezerwuarze. General poszkodowany został nieznacznie, poważnie ranieni są krowy jego i palacz. Ranionych jest ciężko 6 przechodniów, a jeden jest zabity. Samochód spalony.

POMNIK DLA OFIAR REWO-LUCJI.

Lublin. Przybył z Chelma biskup Eulogiusz, dokonał uroczystego poświęcenia miejsca, przeznaczonego na budowę kaplicy, na cmentarzu nad mogiłą bratnią ofiar obywateli, poległych podczas rewolucji.

BALON.

Białystok. Nad miastem przeleciał balon w kierunku północno-zachodnim.

KURSY POLITYCZNE.

Minsk. Z inicjatywy gubernatora i w porozumieniu z prokuratorem i miejskim zarządem policyjnym, zorganizowane zostały kursy, w celu zaznajomienia funkcjonariuszy policyjnych z teorią i praktyką prawa policyjnego, prawem karnem i akcją śledczą, w sprawach politycznych i kryminalnych.

NOWA WIOSNA.

Kijów. Z wielu powiatów kraju Połud.-Zachodniego, zawiadamiają o długotrwałej cieplej i słonecznej pogodzie. W wielu miejscach zakwiliły ponownie maliny, kasztany i niektóre drzewa owocowe; zazieleniały też łąki.

POSELSTWO TURKIECKIE.

Liwdia. Wczoraj Najjaśniejszy Pan przyjął na audjencji pożegnanej nadzwyczajnego posła tureckiego, Rifata-paszę, i generała Nazim-paszę.

O godz. 12 i pół podano śniadanie na 24 osoby. W liczbie zaproszonych byli także: minister Izwolski i poseł rosyjski w Konstantynopolu, Czirikow.

Jalta. Razem z nadzwyczajnym poselstwem tureckim przybyli tu 4 dziennikarze tureccy. Poselstwo odjechało do Konstantynopola.

Jalta. Nadzwyczajne poselstwo tureckie odprowadzili do przystani: Izwolski, ambasador rosyjski w Konstantynopolu Czarykow, gubernator Nowicki, gen. Dumbadze, prezydent miasta i władze wojskowe i cywilne.

WYROKI.

Romanowo-Boryseoglebsk. Dyrektor ochronki dla dzieci w Rybińsku im. Baskakowej i Tiumeniowa skazany został przez sąd okręgowy na 8 lat robót ciężkich za gwałcenie dziewcząt w przytulku.

ZJAZD BAPTYSTÓW.

Rostów nad Donem. Otwarty tu został zjazd baptystów.

OTWARCIE WYŻSZEGO ZAKŁADU NAUKOWEGO.

Tyflis. Odbyło się tu uroczyste otwarcie wyższego zakładu naukowego dla kobiet. Zapisano się 204 słuchaczki. Jest to pierwsza wyższa uczelnia na Kaukazie.

ZAPIS.

Tyflis. Zmarły kupiec Wartanow zapisał 65,000 rubli na cele dobroczynne i religijne.

MELJORACJE.

Taszkent. Na wniosek ks. Massala uznano konieczność możliwie najrychlejszego wydania prawa o spadkach wód i melioracjach rolnych.

PROCES POLICJI.

Baku. W Izbie sądowej rozpoczął się proces policji tutejszej, oskarżonej o beczynność władzy podczas starć ormian z tatarsami w r. 1905. Świadków zezwano 170.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Moskwa. Ze sklepu Rusakowa, przy ul. Twierskiej skradziono na 40,000 rb. gotówki i walorów.

Szokholm. Dyrektor szwedzkiego towarzystwa wywozowego Hammar, otrzymując przysięgłą pocztową; znajdującą się w niej bomba eksplodowała, przyczem Hammarowi oderwało dwa palce ręki prawej. Bomba zawinięta była w numer pisma socjalistycznego „Brod“.

ECHA ZAJŚCIA W CHARBINIE.

Berlin. Ag. Wolffia telegrafują z Charbinu:

„Śledztwo, przeprowadzone przez przybyłego z Mukden konsula niemieckiego, w sprawie zajścia w browarze „Charbin“ ujawniło następujący jego przebieg; Wobec upra-

Na Rusi.

Złowieszcze znaki. Pod takim tytułem „Golos Moskwy“ zamieścił korespondencję z kraju Południowo-Zachodniego. W niektórych powiatach bowiem gub. kijowskiej (tatarskim i humaniskim), oraz podolskiej (w mohylowskim, litewskim i winickim) pożary szerzą się w przeraźliwy sposób. Pałają zabudowania dworskie, a przyczyną

womocniejszego wyroku sądu rosyjskiego, współwłaścicieli browaru niemieckiego, przed wykonaniem tej decyzji, wicekonsul zaprosił do siebie przymusowemu egzekwowaniu z powodu, że browar nie jest własnością towarzystwa rosyjskiego, lecz wspólną własnością niemiecką i rosyjską. Wicekonsul pozwolił zainteresowanym w sprawie niemieckiej wywieźć flagę niemiecką, zabraniając jednak oporu czynnego zarządzeniom władz rosyjskich. Pomimo to podczas przymusowego egzekwowania należności, przy pomocy policji, jak mówią, dwaj Niemcy stawili opór.

Obecnie okazało się, że towarzystwo browaru nie miało istotnie prawa na opiekę Niemiec, ponieważ dotychczas korzystało zawsze z pomocy i pomocy władz rosyjskich. Wobec powyższego konsul zarządził cofnięcie protestu i usunięcie flagi niemieckiej. Z powodu zaś oporu okazanego, jak utrzymują, przez dwóch Niemców, wytoczony został proces przed konsulem niemieckim, którego jurysdykcję, w stosunku do dwóch poddanych niemieckich, uznaje i Rosja. O ile dotychczas ustalono, niema tu, jak się zdaje, mowy o jakimś naruszeniu porządku, a chodzi tylko o dość nieznaczne zajście. Na miejscu sprawa ta omawiana jest zupełnie spokojnie.

SPORY NIEMIECKO-CZESKIE.

Wiedeń. Sejm Reichsratu zwołano na dzień 7 października. Zwołanie Sejmu czeskiego odwołano.

Z powodu odroczenia tego, pismo „Wiener Ztg” informuje, że pertraktacje Niemców z Czechami, w spra-

wie przywrócenia działalności sejmowi, spełzły na niczym, a wobec tego rząd zrobi w roku bieżącym ostatnią próbę załatwienia nieporozumienia między obu partjami narodowymi i postawi im pytanie, czy chcą dopomagać sprawie zwolnienia życia państwowego z niezdolności więzów paraliżujących je własni narodowościowych i pracować nad dobrobytem ekonomicznym, czy też chcą nieustannie kłótni. Usiłowania te zdaniem pisma doprowadzą, w każdym razie do tego, że wyjdzie się, kto mianowicie winien jest zerwania nowych pertraktacji.

MOWA CHURCHILLA.

London. Minister handlu Churchill wygłosił mowę, w której wypowiedział zdanie, iż trudno przypuścić, aby Izba lordów głosowała przeciw budżetowi. Odrzucenie budżetu przez Izbę lordów byłoby czynem, godzącym w zasady konstytucyjne. Rząd nie zgodzi się na żadne kompromisy.

DYMISJA MINISTRA.

Belgrad. Minister wojny, Żywko, podał się do dymisji, z powodu złego stanu zdrowia.

BANDY BULGARSKIE.

Salonika. Ukazanie się bandy bułgarskiej w okręgu żelaznym stało się powodem zawziętej kampanii miejscowej prasy tureckiej przeciw rządowi bułgarskiemu. Pisma grożą Bułgarii wojną ekonomiczną.

ODROCZENIE NARAD.

Bruksella. Konferencja międzynarodowa w sprawie unormowania prawa morskiego zakończyła, na razie, swe prace. Dalszy ciąg obrad rozpocznie się za pół roku.

DYMISJA.

Paryż. Minister wojny przedłożył dymisję generałowi D'Amade.

W MAROKU.

Madryt. Minister spraw zewnętrznych z powodu oświadczeń d'Amade'a wynurzył jednemu z przedstawicieli prasy swe zdanie, iż plan działania w Hiszpanji zawsze był wyraźny, wiedzieli o nim wszystkie gabinety ministerjalne. Hiszpanja niejednokrotnie mówiła o konieczności wyprawy przeciw kabyliom, a ma za jedyny zamiar ukaranie ich, oraz zaprowadzenie pokoju wśród plemion sąsiednich. Minister zaprosił przeciwko rozszerzaniu fałszywych pogłosek, jakoby Hiszpanja wysłała poza granice pierwszego założenia.

Mellia. Nador przybył tu w charakterze parlamentarza przywódcę plemion kabylijskich Nadora i Baraki z listem do gen. Marino.

Parlamentarz, stawiony przed generałem Orosio, oświadczył, że sytuacja plemion tych, skutkiem braku żywności i dotkliwych strat w bitwach jest nie do zniesienia. W d. 17 września maurowie dobijali nawet rannych, nie mając możności zabierania ich z sobą.

SPRAWY PERSKIE.

Teheran. B. wychowawcy szacha, Smirnowowi i doktorowi Sadowskiemu, zaproponowano urządzenie obłóczni danych stanowisk przy dworze szacha Achmeta.

Zamierzono zmianę ministrów wojny i finansów.

UTARCZKA.

Sajgon. Oddział francuski po upartej walce zmusił do ucieczki bandę rozbojników morskich, którzy w

sile 350 ludzi okopali się w gęstych krzakach. Zabito 8 piratów; ze strony francuskiej zabito 7 europejczyków i 11 krajowców, zraniono 53 żołnierzy.

Skandal w Berlinie.

W dzielnicy największego ruchu stolicy Niemiec, w punkcie, gdzie w dniu 1 w nocy wzięto gościnnie, w jednym z domów przy Friedrichstrasse, rozegrała się w nocy z czwartku na piątek tragedia miłosna. P. Alfred Friedländer, młodzieniec 23-letni, kupiec z zawodu, zastrzelił w jej własnym mieszkaniu hr. Augustę Strachwitz, dobrze znaną w pewnych kołach berlińskiego „świata zabawy”. Następnie Friedländer strzelił do siebie i zranił się śmiertelnie. Oboje zmarli wkrótce po przybyciu do szpitala, dokąd ich odwieziono.

Friedländer poznał hrabinę w jednym z kabeletów, gdzie występowała jako reżyterka i nawiązał z nią bliski stosunek. Był wszakże bardzo zdrowy, w ostatnich dniach zdarzyły się między nimi częste sceny zazdrości, a ostatnia z nich zakończyła się tak tragicznie. Gdy, na odgłos strzałów, ludzie z policją wtargnęli do mieszkania, znaleźli oboje brojących w krwi, na łóżku. Friedländer był nieprzytomny, hrabina zdolała jeszcze podać jego adres. W pokoju panował wielki nieład, świadczący o zażętej walce, jaką hrabina stoczyła ze swoim zabójcą. Znał leżonego, oprócz rewolweru, niewielki pistolet i sztylet pokrwawiony oraz krwią zbroczony list innego kochanka.

Nadto, podczas rewizji rzeczy zabitej, policja znalazła szkatułkę, licząc narządki — jak kajdanki, różgi, pręty, kłódki itd., oraz obfitą literaturę masochistyczną i sadystyczną.

Hrabina pochodziła z ekolii Tylicz, była córką niezamożnych ludzi, nazywała się Augusta Lukosza i od wczesnej młodości rzucała się w wir rozpuści; mając lat 19, wysłała się krawca Paustiona w Hamburgu, lecz po latach sześciu rozwiodła się z nim i przeniosła się do Berlina, gdzie najpierw przyjęła miejsce panny sklepowej, a potem została masażystką. W r. 1902 poślubiła starego, ułomnego hr. Strachwitz, chcąc mieć tytuł hrabowski. Po zawarciu ślubu ofiarowała mężowi nowe ubranie, śniadanie, 125 m. i rozstała się z nim, poczem przeprowadziła rozwód i dalej uprawiała swe rzemiosło. Tytuł hrabowski dodawał jej nowego blasku. Zaczęła też uprawiać literaturę, wydała dwa tomy poezji, które podobno są dziełem jednego ze znanych li-ryków berlińskich. W ostatnich czasach występowała w kabeletach drugorzędnych.

Policja знаła hr. Strachwitz dobrze — wiadano, że w jej mieszkaniu odbywały się orgie sadystyczne.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 28 września 1900 r.

Nastroj Giełdy z wartościami dywidendowymi . . . mocny z papierami lokacyjnymi . . . stały

AKTO, CIERPIĄCE NA EPILEPSYĘ, KURCZE, NEURASTENIĘ, HISTERYJĘ, MIGRĘNĘ, REZESIONOZĘ

17-7

premyjwami	opłaty
London 3 mies.	czeki
Berlin 3 mies.	czeki
Paryż 3 mies.	czeki
4% Renta państwowa	87 1/2
5% Pożyczka wewn. 1905 r. i om.	100 1/2
4 1/2%	98 1/2
5%	100 1/2
5% Oblig. skarbu Państwa	—
5% Premijówka 1 em. 1864 r.	440
5%	334 1/2
5%	302
4 1/2% obl. Peterb. miejsk. Tow. Kr.	86 1/2
4 1/2% list. zast. Wileńsk. B—ku Z.	84 1/2
4 1/2%	84 1/2
4 1/2%	84 1/2
Akcje Banku Ziemsk. Wileńskiego	—

Redaktor i wydawca

WOJCIECH BARANOWSKI.

WENECJA — LIDO

Zakład wodolecznicy
D-rza KAZIMIERZA GROMANA
Najnowsze urządzenia lekarskie. Pierwszorzędna kuchnia francuska. Kuracje dietetyczne wszelkiego typu. Sezon od 1 października do 15 maja. 10-7-300

Dr. SZALEWICZ

ohor. uszu, nosa, gardła i płuc
Zawalnia 8, od g. 10-12 i 5-7 w.
2-1-370

W SUKIENNO-BIAŁYNYM MAGAZYNIE
T^o Br. „M. i Sz. BAWER”
z powodu zwinienia interesu
LIKWIDACJA
wszystkich towarów.
Ul. Niemiecka № 24. 10-2-1132a Ul. Niemiecka № 24.

Otwarty Nowy Magazyn Kurlandzki
Wilno, ul. Wielka № 74.
Otrzymano na sezon wielki wybór Towarów Manufaktury.
MATERIAŁY DAMSKIE: Wełna, jedwabie, wełwet angielski, sukna, flanela, barchan, odzinki, chustki i plety. Trykot czworokąt 2 arsz. 45 kop. arszyn. Wszystkie towary po cenie bardzo przystępnej. Z poważaniem E. DUSIAK.

OPUŚCIŁO PRASĘ:
GUILBERT J.
WIARA A NAUKI PRZYRODNICZE
przekł. z franc., str. 242. Cena rb. 120, w opr. rb. 160, na papierze wełin. rb. 150, w ozdob. opr. rb. 2.
Nakład księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4-2-1148a

SZKOŁA FROEBLOWSKA
z klasą przygotowawczą do średnich zakładów naukowych
J. PEREŚWIET-SOLTANOWEJ
róg Wileńskiej i Gubernatorskiej domu № 10, mieszk. 3.
Przyjmuje chłopców i dziewczynki wyznania rz-kat. w wieku od lat 4-eh do 13-let. — Kierownictwo w Oddziale Froeblovskim obejmuje p. Wanda Leszczyńska.
2-2 Zajęcia rozpoczynają się 1-go października st. st. 970

NIEMA LEPSZYCH PAPIEROSÓW NAD
„ASTRA”
5 sztuk 3 kop.
10 sztuk 6 kop.
25 sztuk 15 kop.
Towarzystwa akcyjnego fabryki wyrobów tabaczkowych
„J. L. SZERESZEWSKI” w Grodnie.
PROSIMY PRZEKONAĆ SIĘ. 9-4-1127a ŻADAJCIE WSZĘDZIE.

Najlepszej i najpoważniejszej francuskiej marki
KONIAK
firmy V-e Savard, — Geogron et Com.
Żądać w pierwszorzędnych składach win.
10-3-1109a BEPR. FR. HRYNIEWICZ.

Bardzo polecamy produkt z CASCARABARRADA
CASCARINE C¹² H¹⁰ O⁵ LEPRINCE
WSKAZANIA: stałe zatwardzenia, choroby wątroby, jako środek antyseptyczny dla organów trawienia; przy zatwardzeniu w okresie ciąży i karmienia; przeciw kamieniom żółciowym. Zależy się zwykle w pigułkach: 2 pigułki po jedzeniu lub przed użyciem się na spoczynku. Skład główny: 62, rue de la Tour Paris. Składy we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych. 5-2-297a

Otrzymano
Angielskie
Kapelusze
Najnowszych
Fasonów
Dom Handlowy
Br. A. i J. ALSZWANG
Wilno, ul. Wielka № 72. Telefon 218. 990a

Dokładny stary
Rhum St. James
„IMPERIAL”
prawdą tylko w zatwierdzonych przez Rząd kwadratowych butelkach.
Cena 1,1 but. rb. 230.

WIELKI ZŁOTY MEDAL.
Jeden POLSKI Jedyny
w Wilnie GALANTERYJNY SKŁEP Wielka 30
„A. ROSTKOWSKI”
POLECA: BIELIZNĘ MĘSKĄ, krawaty, skarpetki, szelki i KOMBINEJZON Damski.
Własna Fabryka Rękawiczek (Rękawiczki z gwarancją).
Firma otrzymała na wystawie w Marsylii NAJWYŻSZĄ NAGRODĘ za DOBRE i GUSTOWNE TOWARY
Ceny niskie i stałe. 50 9-1093a

MEBLE BAMBUSOWE
Od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenie możliwie przystępnej poleca firma:
J. KONOPACKI i S-ka
Wilno, ulica Garbarska (Korzenienna) № 7 m. № 1.
Z dniem 29 b. m. pracownia i skład PRZENIESIONE zostaną na ul. Skopówkę № 11. — (Dom Towarzystwa Rosja).

P. DOWBOR w Wilnie, ulica Wielka № 25, (d. Gieźra).
Trumny i wiązki z własnych fabryk
(dębowa od 25 rub. metalowa od 30 rub.) DAMSKIE STROJE ŻALOBNE. Firma podejmuje się całkowitego urządzenia pogrzebów według wszelkich obrzędów chrześcijańskich. Ceny niskie, niż we wszystkich mniejszych tego rodzaju przedsiębiorstwach. Stara i posiadająca zaufanie klienteli firma P. Dowbor, pozostając od założenia pod osobistym kierownictwem właścicieli, nigdy w obce ręce nie przeobraziła i niema nic wspólnego z sąsiadującą obok żydowską firmą „Immortel”. 170a

E. POPLAWSKI
Grodno, ul. Bankowa
SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH, NA-SION I NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Poleca najtaniej:
Garnitury parowe młocarniane, Elewatory, Samopodawacze, Bukowniki do konieczyny.
62-15-692a

Dotychczas zabronione.
Lubomir Gadon.
EMIGRACJA POLSKA.

Pierwsze lata po upadku powstania Listopadowego. 3 tomy. Stron 944. Kraków 1902. Na papierze wełnowym.

Złamani przemocą, z gorczą w sercach, po tylu bohaterstwach, a jednak bezowocnych wysiłkach, poszli na ławy chłob tulać. W rozłące z krajem i rodziną, pozabawieni miłości i wytrąceni z normalnych warunków żywotowych, coż dziwnego, że biednych wygnanców rozdarła niezdolność i jeli w straconych szamotaniach szukać przyczyny, wskazywać winnych, wytykać drogę na przyszłość. Ten właśnie gorzka, niezgodna i bolesna przeszłość, która dziełom naszym, eliminowanie i samookaleczenie się stronictw, zaranie jakoby współczesność myśli politycznej polskiej, ma my obiektywnie i drobniawo przedstawiony w obszerności, a dotychczas ze względu na cenzuralnych niedostępne, pracy Lubomira Gadona „EMIGRACJA POLSKA”. Tróść oddzielna jest 20 rocznie i portretami wbitniejszych działaczy „Emigracji” (Lelweł, Kniatiewicz, Mickiewicz, Niemcewicz, Mochnacki i inni).

Cena pierwotna rb. 6 kop. 58, zniżona na rb. 3.—
Polecia księgarnia K. Fiszlera w Warszawie, ul. Świętokrzyska № 5. 9-2-1125a

NOWOŚCI
POLECAMY
AZA
świeżo wypuszczone papierosy
AZA
14-1-1152a

10 sztuk 4 kop. 10 sztuk 4 kop.
Przyjemny smak. — Delikatny aromat.
FABRYKA TABACZNA DOMU HANDLOWEGO
A SZYSZMAN i DURUŃCZA
w WILNIE.
Żadajcie wszędzie!

Wata kolorowa i taśmy gumowe do okien, oraz wszelkie środki dezynfekcyjne 1152a
POLECA:
Skład apteczny **I. M. PRUŻANA** 5-to Jerski Prospekt

Wileńskie Towarzystwo Popierania Kooperacji
Udziela wskazówek dla organizatorów Stowarzyszeń współdzielczych różnych typów.
Wysyła na dogodnych warunkach instruktorów dla zaprowadzenia rachunkowości oraz udzielania fachowych wskazówek na miejscu. 3-2-ac
Udziela informacji w Biurze bezpłatnie.
Adres Biura Informacyjnego: W-Pohulanka 18-4.
Otwarte od 5-6 wieczór.

Mieszkanie do wynajęcia.
Oddzielny dom, złożony z 4-ech pokoi i kuchni. Antokol № 44. 2-2-1147a

ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-rza Chramca
w Zakopanem, otwarty cały rok.
Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe, oest. Główną siłą napędzającą, najnowszą przyrządów Zanderowskie i t. d. Kuchnia wykładowa i zdrowa. Oddzielny stół jaski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacja 30-25 etaj, dezynfekcja. 400a
Cena od 3 koron i wyżej 4-1-407a
CO POMAGA
Krątki na odciśki
„RYSZARD”
Dra Henryka Wildta, WARSZAWA.
Żądać wszędzie. 10-5-1093a

„KUCE”.
Do sprzedania dwie klaczki szaro-gn. wzrostu 1 arsz. 8-10 wersz. wieku 5 i 6 lat. Podróż, st. pocz. Stolica w gub. Grodz. Enolicki. 4-3-1134a

NOWY CERNIK
Szkołek Podzameckich
wyszli z druku i takowy na żądanie wysyłamy bezpłatnie i franco. Adres: p. Sobolew, g. Siedlecka, F. Rożyński.

Wspólnik z niewielkim kapitałem do zyskownego i pewnego zatrudnienia. Kapitał może być w całości lub częściowo wypożyczony na 1 i 2 lata. Wymagane: Biuro Informacyjno-Komisowe K. Wilczyński, Miński lit., Sierpuchowska 12. 4-2-1000a

4 majatki do sprzedania w północnej części pow. wileńskiego, z najlepszymi gruntami i zabudowaniami. Oszar od 840 do 2000 dziesięcin. Wznowić się o informacje: Wilno, ul. Dominikańska № 16 m. 1. 8-2-400a

Posady i prace.
a) Poszukiwano: Młody leśnik ukłodeżył szkołę leśną, z pięcioletnią praktyką, poszukuje posady. Otwarty w administracji „Kurjera” 12-1-970

b) Zaoferowano: Chłopiec starszy, umiejący czytać i pisać, potrzebny. Zgłaszać się do wodnego w administracji „Kurjera” 12-1-970

Gorzelanym potrzebny zarządca Dóbr Balwierzyski, Suwalska gub. 6-5-358a

Mieszkania.
b) Zaoferowano: U nauczyciela szkolnych przedmiotów polskiej, stanowiącego dla 1-2 uczniów od 20 września. Opieka najtrudniejsza, pomoc w naukach i konwersacja niemiecka. Może być pokój osobny do wynajęcia. Śniadownia 20, strona udzieli informacji. 8-3-959

Różne.
Dentysta Nowiński. gabinet elektryczno-dentystyczny. Sztuczne zęby bez podniebienia, uly usuwające korzenie. Różne piomy. Wynajmowanie bów bez bólu. Wilno, prospekt 8-to Jerski 42. 30-25-297a

Dla Pań. Wyuczam praktykę sohem mechanicznym. W. Pohulanka 11-10. 3-3-068

Dentysta G. Kulikowski. 1 m. 12. Przyjścia 10-12 i 5-7. 8-4-358a

Pensjonat byłowicki. Ma otwarty został w Warszawie przy ulicy Rysiej 5 m. 5, róg Marszałkowskiej. Pokoje wykładowe, meblowane, kuchnia obfita, smaczna i zdrowa. Ceny umiarkowane. 24-7-375a

„Renometr”. Czesłochowa, III Alaja № 60-ty, na warunkach dogodniejszych przeprowadza sprzedaż, zamiany, dzierżawy, nareczenia, pożyczki, nieruchomości, nieruchomości, oraz zakładów przemysłowych. 25a